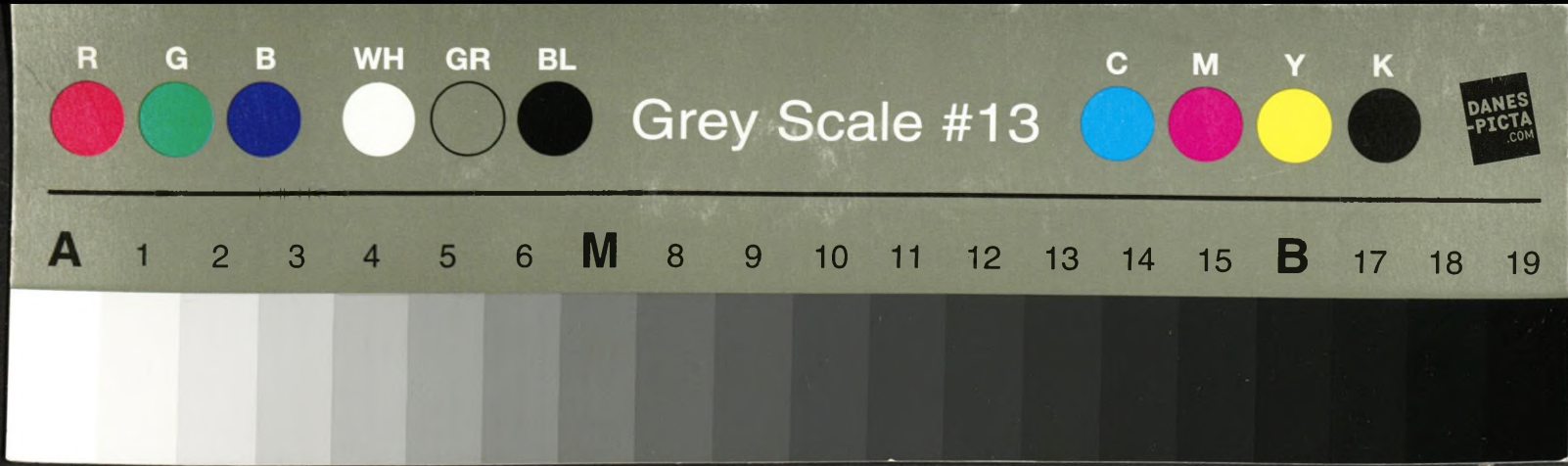




AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

JAWNE

~~SECRET~~

Egz. Nr 000001

płk dypl. Jerzy LEWANDOWSKI

ROLA ROZPOZNANIA NA PRZYSZŁYM POLU WALKI
(Skrypt)



~~SECRET~~ 47314



(182)

32

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

JAWNE

~~TOPIC~~ u
Egz. Nr 000001

płk dypl. Jerzy LEWANDOWSKI

ROLA ROZPOZNANIA NA PRZYSZŁYM POLU WALKI
(Skrypt)



W A R S Z A W A

M A J

1 9 7 0

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
imgen.broni K.Swierczewskiego

JAWNE



ZATWIERDZAM
ZCA KOMENDANTA ASG
ds szkolenia

egz.nr...000001

płk prof. Jakub BROCH

PRZEKLASYFIKOWANO
Protokół Nr 12657



Płk dypl. Jerzy LEWANDOWSKI
ROLA ROZPOZNANIA NA PRZYSZŁYM POIU WALKI
Skrypt



WARSZAWA

Maj

1970 r.

SPIS TRESCI

Wstęp

I. Jak będzie wyglądało przyszłe pole walki według poglądów Zachodu	4
1. Znaczenie obrony na przyszłym polu walki	6
2. Znaczenie natarcia na przyszłym polu walki	8
3. Wpływ działań kinestetycznych na obraz przysz- łego pola walki	9
4. Pogląd teoretyków wojskowych Zachodu na dzia- łania armii przyszłości	13
5. Wojna elektroniczna	16
6. Obraz pola walki po uderzeniach jądrowych	17
II. Trudności jakie napotykają organa rozpoznawcze na przyszłym polu walki	18
III. Jakie nowe zadania będą oczekiwały organa roz- poznawcze w związku ze zmianami na przyszłym polu walki	22
IV. Jakimi zasadami powinny kierować się organa rozpoznawcze na przyszłym polu walki	24
V. Wnioski.....	27

Wstęp

Nikt z nas nie znalazł się jeszcze w sytuacji, jaka zaistniała w czasie bezpośredniego zagrożenia atomowego, ani w warunkach, jakie powstaną na polu bitwy natychmiast po powietrznych, naziemnych i podziemnych wybuchach jądrowych. Pomimo jednak tego, że w praktyce, żaden z nas nie brał udziału w wojnie jądrowej, wiemy już bardzo dużo na temat przyszłych działań bojowych w których będzie użyta broń jądrowa.

Doświadczenia nasze opierają się głównie na badaniach przeprowadzanych przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

Badania te rozpoczęły się natychmiast po wykonaniu uderzeń na Hiroszimę i Nagasaki i trwają do dnia dzisiejszego. Uzupełniają one stale naszą wiedzę i pozwalają na wyciąganie logicznych wniosków na przyszłość.

Obraz przyszłego pola walki, jaki obecnie rysuje się przed naszą wyobraźnią, nie jest więc zwykłą fantazją, ale jest to obraz oparty na szczegółowych badaniach i logicznych wnioskach wyciągniętych przez naukowców i specjalistów ze wszystkich dziedzin nauki, wiedzy i techniki.

Nie należy sądzić, że zbadaliśmy już wszystkie problemy związane ze skutkami, jakie wynikną w związku z użyciem broni jądrowej. Prace badawcze będą trwały jeszcze bardzo długo i będą coraz bardziej szczegółowe. Będą one obejmować coraz to nowe dziedziny, związane z wybuchami jądrowymi i wpływem radioaktywności na takie gałęzie wiedzy czy nauki jak ekologia, biologia, psychologia, biochemia, geodezja, topografia, geografia, rolnictwo, zoologia, hydrografia, meteorologia itd., itd.

Badania naukowe w wyżej wymienionych dziedzinach będą stale rozszerzały naszą wiedzę na temat warunków w jakich przyjdzie nam prowadzić działania wojenne w przyszłości. Osobny rozdział stanowią i będą stanowiły badania nad skutkami rozprzestrzeniających się pożarów, burz ogniowych oraz nad rezultatami podmuchów pierwotnych i wtórnych, powstających po uderzeniach jądrowych.

Należy stwierdzić, że nie ma żadnej gałęzi czy dziedziny nauki, techniki czy wiedzy, na którą nie miałaby wpływ broń

jądrowa. Ciągłe uzupełniający się obraz przyszłego pola walki pozwala nam już dzisiaj, na wyrobienie sobie poglądu, w jakich warunkach mogą znaleźć się nasze wojska w czasie przyszłych działań bojowych. Dopiero wczucie się w realizm przyszłego pola walki i uzmysłowienie sobie jego obrazu, pozwoli nam na zrozumienie roli, jaką będzie musiało spełniać rozpoznanie w nowych i dotychczas nie spotykanych warunkach.

Rola rozpoznania na przyszłym polu walki stanie się jasna, gdy zastanowimy się nad następującymi problemami:

- a/ Jak będzie wyglądało przyszłe pole walki.
- b/ Na jakie trudności napotykają organa rozpoznania przy wykonywaniu swych zadań.
- c/ Jakie nowe zadania będą oczekiwały organa rozpoznania w związku ze spodziewanymi zmianami na przyszłym polu walki.
- d/ Jakimi zasadami winny kierować się organa rozpoznania, by sprostać nowym wymaganiom i by zapewnić dowódcom każdego szczebla niezbędne dane do podjęcia realnej i logicznej decyzji.

I. Jak będzie wyglądało przyszłe pole walki w myśl poglądów Zachodu

Gdy przyszła wojna rozpocznie się zmasowanymi uderzeniami atomowymi, pole walki będzie wyglądało zupełnie inaczej niż gdy działania wojenne będzie prowadzić się systemem konwencjonalnym. Przyszłe pole walki będzie wyglądało również inaczej, gdy działania wojenne rozpoczną się środkami konwencjonalnymi, a następnie przeciwnik przejdzie do eskalacji w zastosowaniu taktycznej, a potem strategicznej broni jądrowej. Gdy wojna rozpocznie się metodami i środkami konwencjonalnymi, to obraz pola walki będzie w ogólnych zarysach podobny do tego, co widzieliśmy w czasie II wojny światowej. Nie będzie to jednak obraz identyczny, albowiem wszystkie działania konwencjonalne, będą odbywały się przy stałym, bezpośrednim zagrożeniu atomowym. Istnienie tego właśnie zagrożenia, zmusi obie strony walczące do zastosowania innych metod prowadzenia walki, niż to miało miejsce w czasie II Wojny Światowej. A

więc przyszłe, nawet konwencjonalne pole walki będzie charakteryzowało się przede wszystkim tym, że ze względu na istniejące zagrożenie atomowe, wszystkie związki taktyczne i operacyjne, będą działały na znacznie większych obszarach, by uniknąć, bądź ograniczyć skutki jakie mogą wywołać uderzenia jądrowe, by nie stać się opłacalnymi celami dla broni jądrowej.

Perspektywy rozwojowe wojsk Stanów Zjednoczonych i innych państw kapitalistycznych, wskazują na to, że na przyszłym polu walki znajdzie się cały szereg nowych typów uzbrojenia, wyposażenia i sprzętu bojowego.

Generalnym dążeniem Zachodu, jest uzyskanie jak największej ruchliwości strategicznej, niezbędnej do realizacji strategii elastycznego reagowania oraz manewrowości operacyjnej i taktycznej na bezpośrednim polu walki.

A więc na bezpośrednim polu walki napotykamy armie bardzo ruchliwe, wyposażone w dużą ilość czołgów, artylerię samobieżną, samobieżne wyrzutnie atomowe, dużą ilość samobieżnej broni przeciwpancernej, samoloty pionowego startu, śmigłowce uzbrojone przystosowane do prowadzenia natarć pionowych, duże ilości lotnictwa bezpośredniego wsparcia, miny jądrowe i cały szereg innych nowych rodzajów broni, sprzętu i wyposażenia. Nowy sprzęt, uzbrojenie i wyposażenie zmieni również zasady działań. Działania będą bardzo ruchliwe i manewrowe. Nie będą one przywiązane do dróg. Przeszkody terenowe będą pokonywane szybko i sprawnie. Góry i przeszkody wodne stracą wiele ze swoich wartości jako przeszkody naturalne. Zaopatrywanie wojsk walczących będzie ułatwione przez zastosowanie na dużą skalę śmigłowców i samolotów transportowych. Logistyka oprze się na nowych zasadach, wykorzystania kombinacji lądowych baz zaopatrzeniowych, w połączeniu ze strategicznym lotnictwem transportowym, mogącym przenosić duże ładunki na dalekie odległości oraz na nowego typu okrętach bazach, dowożących zaopatrzenie nie do portów, a wprost na wybrane wybrzeża. Ponieważ już obecnie związki taktyczne państw członków NATO posiadają organizację brygadową /NRF, Belgia, Holandia, Wielka Brytania/, a dywizje amerykańskie organizację batalionową,

ruchliwość tych związków znacznie wzrośnie. Ponadto giętkość organizacyjna umożliwi szybkie przeorganizowywanie związków w zgrupowania bojowe, o różnym składzie, sile i wielkości. Zgrupowania te będą mogły bardzo szybko zmieniać swe podporządkowanie i dostosowywać swą wielkość, siłę i skład do zadań jakie będą miały do wykonania.

A więc i koncentracje zgrupowań bojowych o różnym składzie i wielkości będą odbywać się bardzo szybko. Skład zgrupowań bojowych nie będzie zależny od etatowej przynależności organizacyjnej poszczególnych batalionów, brygad czy dywizji, a będzie zależny od zadań, terenu, siły przeciwnika oraz charakteru obiektu czy celu, który ma być osiągnięty czy zniszczony. Koncentracje do niszczenia poszczególnych obiektów czy celów będą więc szybkie, uderzenie krótkie, a po wykonanych uderzeniach związki taktyczne czy zgrupowania bojowe znowu będą się rozpraszały, by nie stać się opłacalnymi celami dla broni jądrowej.

Istniejący obecnie kaliber broni atomowej wskazuje na to, że nawet działania takimi jednostkami, jak batalion, muszą być prowadzone na większych przestrzeniach niż to było w przeszłości. Już obecnie istnieją wyrzutnie Davy Crockett dla których bataliony są celami opłacalnymi. Przy ciągłej dążności do zmniejszenia kalibru broni atomowej, nawet i poszczególne kompanie, mogą stać się w niedalekiej przyszłości opłacalnymi celami dla uderzeń taktycznej broni jądrowej. Jakiego więc przewartościowania zasad prowadzenia działań bojowych można oczekiwać na przyszłym polu walki? Rozpatrzmy po krótku "obronę".

1. Znaczenie obrony na przyszłym polu walki

Statyczna obrona oparta na systemie rowów, ognia i zapór straciła właściwie rację bytu.

Przyszła obrona musi być również dostosowana do nowych warunków. Nie należy sądzić, że pojęcie obrony jako formy działań zupełnie zaniknie. Takie twierdzenie byłoby z gruntu fałszywe. Ale przyszła obrona, będzie to przede wszystkim obrona ruchowa, oparta na manewrze i silnych odwodach taktycznych i operacyjnych, przygotowanych do wykonywania

kontrataków i przeciwuderzeń. Drugą formą obrony będzie też. obrona rejonu. Broń jądrowa i jej siła niszcząca spowoduje, że nastąpi zwiększenie szerokości i głębokości odcinków, rejonów i stref obrony oraz większe rozśrodkowanie sił obrony.

Głównym zadaniem każdej obrony będzie zniszczenie sił nacierających wojsk przeciwnika, a nie jak to było w przeszłości, gdy obronie stawiało się za cel, zatrzymanie, wykrwawienie lub osłabienie sił nacierających. W przyszłych działaniach będzie bowiem istniała możliwość szybkiego przechodzenia z ugrupowania obronnego do natarcia, dzięki użyciu broni jądrowej. Obrona rejonu będzie różniła się od znanej nam do tej pory obrony stałej, przede wszystkim: większą głębokością; odmiennym ugrupowaniem; większą ilością i szerszymi lukami; liczniejszymi pozycjami ryglowanymi; dążeniem do tworzenia worków atomowych; stosowaniem na szeroką skalę min atomowych; oraz częstymi uderzeniami związków bojowych różnej wielkości tak przed przedni skraj obrony, jak i wewnątrz ugrupowania obronnego.

Czas, jakim będą dysponowały ZT na organizowanie takiej obrony, będzie decydował o jej rozbudowie inżynieryjnej, ilości przesłód i zapór, lepszej koordynacji ognia atomowego i konwencjonalnego oraz o lepszym przygotowaniu z góry zaplanowanych przeciwuderzeń i kontrataków.

Obrona rejonu będzie jednak działaniem wymuszonym i krótkotrwałym, połączonym ze stałym dążeniem do przejścia do innych form działania, a przede wszystkim do natarcia. Obrona ruchowa będzie zasadniczym typem obrony. Obrona ruchowa będzie zasadniczym typem obrony. Obrona ruchowa będzie kombinacją wszystkich rodzajów działań bojowych. Przy tego rodzaju obronie, niektóre rejonu, szczególnie nadające się do neutralizowania uderzeń jądrowych, będą trzymane uparcie, by zapewnić możliwość manewru i ataków związkom pancernym. Inne rejonu będą rozbudowane słabiej, by wciągnąć przeciwnika tam, gdzie będzie można zniszczyć jego siły wykonując uderzenia jądrowe. Główne siły będą rozmieszczone o wiele głębiej, w gotowości do kontrataków czy przeciwuderzeń na różnych kierunkach. Działania bojowe w obronie ruchowej będą zaczynać się

od działań daleko w przód wysuniętych organów rozpoznawczych i przeradzać w różne formy, od działań opóźniających i uderzeń na dalekie przedpole poczynsz, do działań wciągających w dogodne rejony dobrze umocnione, by niszczyć siły nacierającego ogniem konwencjonalnym, jądrowym i manewrem odwodowych jednostek pancernych. Jak z tego widzimy, to w obronie ruchowej będą stosowane wszelkiego rodzaju działania bojowe. Główną różnicę między obroną rejonu, a obroną ruchową będzie rozmieszczenie sił. W obronie rejonu większość sił będzie w I rzucie, a w obronie ruchowej, główny akcent będzie położony na ruchomych odwodach taktycznych i operacyjnych znajdujących się w II rzucie.

2. Znaczenie natarcia na przyszłym polu walki

Jeśli chodzi o działania zaczepne i to tak w wojnie konwencjonalnej w warunkach zagrożenia jądrowego, jak i w wojnie jądrowej, należy spodziewać się przewagi działań zaczepnych nad działaniami obronnymi. Każdy nacierający dysponuje takimi walorami jak wybór czasu, miejsca, ugrupowania i sposobu działania. Wszystkie te czynniki mogą zapewnić zaskoczenie przeciwnika, stosując różnej wielkości desanty spadochronowe i śmigłowe, działania dywersyjne, grupy wypadowe, uderzenia jądrowe, czy prowadząc działania kinestetyczne. W związku z tym, że w działaniach zaczepnych szyki jednostek bojowych będą znacznie luźniejsze niż w przeszłości, będzie istniała duża ilość luk między poszczególnymi związkami, czy zgrupowaniami bojowymi. Umożliwi to wzajemne przenikanie nieprzyjaciela jak i jednostek własnych w głąb ugrupowań obydwóch stron. Nie będzie więc żadnych linii ciągłych frontu. Walka będzie odbywała się na całym obszarze działań bojowych i na całą głębokość obszaru działań i obszaru komunikacji. Będzie to właściwie cały szereg różnych ognisk walki prowadzonych w różnym czasie, w różnych miejscach i przy użyciu różnych sił. Poszczególne dywizje, brygady, a nawet bataliony, będą zmuszone i będą dążyły do prowadzenia działań samodzielnych, ale wszystkie te działania

będą dowodzone przestrzennie i centralnie. Cały bowiem obszar walki nie może przyjąć charakteru samodzielnych potyczek, niezależnych od siebie, a musi być zespolony, korygowany i dowodzony w ten sposób, by wysiłek poszczególnych związków taktycznych czy zgrupowań bojowych prowadził do jednego celu, to jest do zniszczenia sił przeciwnika.

Walka w obszarze działań będzie więc wybuchała wciąż w różnych rejonach, a siły angażowane do atakowania i niszczenia takich czy innych obiektów, czy sił żywych nieprzyjaciela, będą się ustawicznie zmieniały. Jak już wspomnieliśmy poprzednio, poszczególne bataliony, zgrupowania bojowe, brygady i związki taktyczne, będą atakowały poszczególne, a dogodne cele do niszczenia, bez względu na swoją przynależność organizacyjną, a siły i środki biorące udział w danym działaniu, będą zależne od powierzonych im zadań, sił przeciwnika, jego ugrupowania, terenu, warunków klimatycznych i meteorologicznych, jak i możliwości wojsk własnych.

Należy więc stwierdzić, że na przyszłym polu walki przeciwnik będzie atakował ze wszystkich stron. Będzie przenikał głęboko w luki, atakował ze skrzydeł, z przodu i tyłu oraz będzie prowadził liczne natarcia pionowe. Działania bojowe nie będą zupełnie podobne do działań jakie były prowadzone w czasie II Wojny Światowej. Obie strony walczące będą dążyły do głębokich uderzeń na tyły przeciwnika, wymanewrowania jego sił głównych, niszczenia związków taktycznych nieprzyjaciela częściami, dezorganizacji systemów zaopatrywania, sieci komunikacyjnej, niszczenia systemów dowodzenia, łączności itp.

A więc walka będzie się rozgrywała na całą szerokość i głębokość obszarów działań.

Na zmianę obrazu przyszłego pola walki będą miały duży wpływ działania kinestetyczne.

3. Wpływ działań kinestetycznych na obraz przyszłego pola walki

Postęp techniczny jaki obserwujemy obecnie i jaki obiecuje nowoczesna technika i technologia, stworzy zupełnie nową

formę działań naziemnych.

Taką formę działań nazywają na Zachodzie działaniami kinestetycznymi.^{x/} Termin działania kinestetyczne pochodzi od słowa "kinesthesia", które oznacza zdolność do szybkiego ruchu i "aisthezeis", które oznacza możliwości szybkiego spostrzegania i wykrywania celów, połączonego z automatyczną selekcją i analizą celów. Na działania kinestetyczne złoży się przede wszystkim bardzo szybki ruch, siła uderzeń i zdolność do umiejscawiania i wykrywania celów. Na podstawie doświadczeń z działań wojennych prowadzonych w Wietnamie, a szczególnie z działań 1 Dywizji Kawalerii Powietrznej, Amerykanie twierdzą, że działania kinestetyczne będzie również można prowadzić na terenach europejskich. Przewidują oni, że ten rodzaj działań może doprowadzić do szybkiego pobicia sił przeciwnika i przyspieszyć zakończenie wojny w Europie. Dlatego teoretycy wojenni Zachodu przewidują w swych przyszłych planach rozwojowych sił zbrojnych organizowanie na każdą armię połowę po jednym korpusie kinestetycznym w składzie trzech dywizji. Organizacja, wyposażenie i uzbrojenie poszczególnych dywizji wchodzących w skład korpusów kinestetycznych, ma być wzorowana na organizacji i wyposażeniu 1 Dywizji Kawalerii Powietrznej. By móc prowadzić działania kinestetyczne należy osiągnąć taktyczną ruchliwość powietrzną, czyli ruchliwość w trzecim wymiarze. Taktyczna ruchliwość powietrzna musi z kolei opierać się na organicznych powietrznych środkach transportowych, specjalnie dostosowanych do tego rodzaju działań. Amerykanie posiadają obecnie tylko jeden związek kinestetyczny, wyposażony w organiczne powietrzne środki transportowe, dostosowane do przewozu ludzi, zaopatrywania, jak również i do prowadzenia wsparcia ogniowego. W przyszłości przewidują jako organiczne środki transportu powietrznego, nowego typu śmigłowce, platformy latające i samoloty pionowego startu.

x/ Działania kinestetyczne - nazwa ta nie uzyskała jeszcze formalnej akceptacji w regulaminach amerykańskich.

lub celów na dalekich tyłach, a po wykonaniu zadania będą mogły przerzucać się szybko, w inne rejony i to w ciągu kilku godzin, by niszczyć inne obiekty lub wykonywać następne zadania.

Związki kinestetyczne będą mogły nawiązywać walkę, otaczać, niszczyć, a następnie szybko odrywać się i atakować inne cele, zachowując stale możliwości manewrowe. Tak zwana "możliwość drugiego wiatru" zapewnia związkom bojowym działającym głęboko na tyłach ugrupowania nieprzyjaciela, przerzucanie się w dowolne rejony i to w dowolnym czasie, przy pomocy własnych, organicznych środków transportu powietrznego. Już obecnie, tak Stany Zjednoczone, jak i Niemiecka Republika Federalna prowadzą gruntowne studia nad możliwością prowadzenia działań kinestetycznych w Europie.

Akademia Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych - Command and General Staff College - prowadzi badania nad taktyką działań kinestetycznych. Chociaż Stany Zjednoczone posiadają tylko jedną dywizję kawalerii powietrznej, to ich jednostki piechoty morskiej i dywizje piechoty walczące w Wietnamie, stosują taktykę kawalerii powietrznej na coraz szerszą skalę. Amerykanie przewidują w swych planach rozwojowych tworzenie dalszych dywizji kawalerii powietrznej. Obecnie istnieje plan przeorganizowania 101 dywizji Powietrzno-desantowej na 101 Dywizję Kawalerii Powietrznej.

Korpusy armije Stanów Zjednoczonych nie mają organicznych środków transportu powietrznego, ale na żądanie otrzymują bataliony śmigłowców, na określony czas.

W Korpusie Bundeswehry istnieją tz. bataliony lotnicze posiadające około 55 śmigłowców i samolotów, które mogą przerzucić około 1 batalion piechoty.

W dywizjach niemieckich istnieją bataliony lotnicze /22-24 śmigłowców i samolotów/, które mogą przerzucić około 2-3 plutonów.

Ostatnie wiadomości wskazują na to, że NRF planuje w przyszłości zorganizowanie brygady kawalerii powietrznej. Zasady taktyki kinestetycznej wypracowują obecnie sztaby Korpusów NRF na bazie lotniczych batalionów korpuśnych. Jak z tego

widzimy, przygotowania do działań kinestetycznych w Europie są w pełnym toku. Obecnie na łamach prasy wojskowej NRF toczy się szeroka dyskusja na temat rozwoju powietrzno-lądowych wojsk desantowych tj. Luftlandetruppe. Dyskusję tę wywołał artykuł gen. Pöschla.

Proponuje on: utworzenie jednostek tj. powietrzno-zmechanizowanych organizowanych na wzór dywizji kawalerii powietrznej, posiadających organiczny transport powietrzny w postaci śmigłowców transportowych, lub jednostek tj. powietrzno-dmanewrowych, którym przydzielonoby śmigłowce transportowe z wyższego szczebla, a które miałyby elementy wsparcia w postaci jednostek śmigłowców uzbrojonych w środki przeciwpancerne i środki bezpośredniego wsparcia pola bitwy. Jednostki takich śmigłowców mogłyby działać samodzielnie, lub być podporządkowane oddziałom powietrzno-desantowym, czy nawet jednostkom piechoty przerzucanym transportem powietrznym. Dyskutuje się nawet projekty celowości organizowania w przyszłości tak zwanych dywizji powietrzno-zmechanizowanych lub dywizji powietrzno-manewrowych /patrz zał. 1 i 2/.

Dyskusje te świadczą o poważnym zainteresowaniu się Bundeswehry możliwościami działań w Europie w trzecim wymiarze na wzór działań kinestetycznych prowadzonych w Wietnamie.

Opierając się na powyżej opisanych koncepcjach, zasadach i wnioskach teoretycy wojskowi zachodu przedstawili swe postulaty organizacyjne odnośnie armii sił lądowych na przyszłość, jak i sformułowali zasady jej użycia. Zasady te najciekawiej ujął gen. Mac Clark, były dowódca 7 AP w Europie. Poglądy gen. Mac Clark'a są dla nas szczególnie ważne, gdyż generał ten, jako długoletni dowódca 7 AP, poznał tereny europejskie i starał się dostosować organizację armii polowej do wymogów tego teatru działań wojennych.

4. Pogląd teoretyków wojskowych Zachodu na działania armii przyszłości

W roku 1963 minister sił lądowych Stanów Zjednoczonych - Cyrus Vance sformułował wytyczne rozwojowe sił lądowych Stanów Zjednoczonych do roku 1970. Nawiązując do ww wytycznych gen. Barksdale Hamlet - zca szefa sztabu sił lądowych

zapowiedział: integrację różnych rodzajów broni; poprawienie taktycznej operatywności i ruchliwości; rozwój różnych rodzajów uzbrojenia i wyposażenia; i prace doświadczalne nad przydatnością szturmowych dywizji powietrznych, lotniczych brygad transportowych i wyposażenia sił lądowych w pojazdy powietrzne, celem zapewnienia większej operatywności na polu walki. Generał porucznik T.W. Parker - zca szefa sztabu operacji bojowych ministerstwa sił lądowych, podał już w 1963 roku, że w 1970 roku poszczególne armie polowe będą posiadały ograniczone szwadrony kawalerii powietrznej. Należy nadmienić, że już w 1969 roku bataliony rozpoznawcze w siłach lądowych Stanów Zjednoczonych posiadały w swym składzie organiczne szwadrony kawalerii powietrznej.

Jak wspomniano poprzednio były dowódca 7 AP /SZ/ w Europie gen. Mac Clark, opierając się na przewidywaniach rozwojowych sił lądowych, przedstawił projekt przyszłej armii polowej jak i możliwe zasady jej działań. Wypowiedział się on przede wszystkim za zlikwidowaniem pośredniego szczebla w dowodzeniu, jakim jest korpus armijny i zaproponował przyjęcie organizacji - armia - dywizja. Według jego poglądów przyszła armia polowa powinna składać się z: 6-ciu do 7 dywizji; 4 do 5-ciu pancernych grup rozpoznawczych, jednostek wsparcia; szeregu wyrzutni pocisków kierowanych średniego zasięgu /co 320 km/; i odpowiedniej ilości oddziałów przeciwlotniczych pocisków kierowanych. Armia taka ma działać w obszarze o szerokości 160 km i głębokości do 320 km. Armia taka w czasie działań bojowych ma mieć w I rzucie operacyjnym siły około 3-4 dywizji, w II rzucie od 1 do 2 dywizji, a jedna dywizja ma zwykle znajdować się w II^I rzucie przechodząc tzw. "recovery" czyli odnowę, to jest dezaktywację, odkażanie i uzupełnianie stanów ludzkich, uzbrojenia i sprzętu. Czyli według obliczeń amerykańskich, straty takiego związku jak armia, mogą wynosić na atomowym polu walki conajmniej jedną dywizję na daną operację.

Walka na Europejskim Teatrze Wojny ma być prowadzona w ten sposób, że dywizje pancerne i zmechanizowane działające w ramach armii, mają działać w podobny sposób jak dotychczas.

Ponieważ każda armia ma mieć w przyszłości, w myśl projektu gen. Mac Clark'a jeden korpus kinestetyczny, więc Amerykanie wyobrażają sobie, że w przyszłości, przed poszczególnymi armiami ogólnowojskowymi będą leciały całe masy małych śmigłowców, czy innych pojazdów powietrznych, prowadzących rozpoznanie, wykrywanie i umiejscawianie celów i obiektów uderzeń.

Za nimi mają lecieć pojazdy powietrzne, przenoszące różnej wielkości jednostki taktyczne i jednostki wsparcia, które będą atakowały poszczególne obiekty, stosując kombinację natarć poziomych z pionowymi.

W związku z tak dużym obszarem działania armii /160 km na 320 km/ poszczególne dywizje wchodzące w skład armii mają działać na swoich kierunkach, obejmując szerokie pasy działań. W lukach jakie powstaną w ugrupowaniu nacierającej armii mają działać pancerne pułki rozpoznawcze, wiążąc cały obszar działania armii w jedną całość, dowodzoną centralnie i przestrzennie.

Jeśli chodzi o działania poszczególnych dywizji, to Amerykanie w stosunku do wymogów pola bitwy formują ze swoich batalionów dywizyjnych zgrupowanie bojowe, zwane Combat Commands. Dywizja organizuje zwykle trzy takie zgrupowania, oznaczając je CC₁, CC₂, CC₃ zwane dawniej A; B; R;. Zgrupowania te mogą posiadać różny skład. Skład zgrupowań jest zależny od zadania, siły npla, a przede wszystkim od terenu. Dlatego w dywizjach pancernych rozróżniają w swych zgrupowaniach bojowych Combat Commands - różne formacje.

Rozróżniają oni trzy zasadnicze formacje:

- Formation white - formacja biała;
- Formation blue - formacja niebieska;
- Formation red - formacja czerwona.

Przyjęcie takiej czy innej formacji na polu walki zależne jest od tego, czy teren jest dogodny do działania czołgów czy nie.

Jeśli teren jest bardzo dobry do działań broni pancernej, wtedy do danego "CC" wchodzi przewaga czołgów. Jeśli teren jest trudny dla broni pancernej, wtedy do danego "CC" wchodzi

większość batalionów zmechanizowanych. Gdy teren nie odgrywa zasadniczej roli, stosują formację zrównoważoną, to jest równą ilości batalionów czołgów i batalionów zmechanizowanych.

5. Wojna elektroniczna

Na przyszłym polu walki znajdziemy jeszcze szereg innych czynników o jakich nie słyszeliśmy w czasie II wojny światowej. Jednym z nich i to najważniejszym, który będzie miał kolosalny wpływ na dowodzenie, będzie to "wojna radioelektroniczna". Pod pojęciem wojny radioelektronicznej rozumiemy wszystkie zabiegi prowadzone tak przez nas, jak i nieprzyjaciela, które mają doprowadzić do dezorganizacji sieci dowodzenia na polu walki. Należy się więc spodziewać, że nieprzyjaciel będzie prowadził zakłócenia pewnych wycinków obszarów, względnie zakłócenia kierunkowe. W szczególności zakłóceniom będą poddawane radiostacje sieci dowodzenia szczebla dywizji armii i frontu. Należy się również spodziewać stosowania radiostacji zakłócających jednorazowego użytku. Będą one zrzucone w rejon stanowisk dowodzenia.

Aby móc sprawnie dowodzić całym obszarem działań, amerykanie chcą zespolic go taką siecią dowodzenia, która byłaby niewrażliwa na zakłócenia nieprzyjaciela i umożliwiała szybkie przekazywanie bardzo krótkich i zwięzłych rozkazów, noszących charakter raczej haseł czy kodów niż rozkazów.

Wojska NATO starają się rozwiązać to zagadnienie przy pomocy siatkowego systemu łączności, stosując szereg węzłów łączności poustawianych w obszarze działań w szachownicę.

Dążą również do wyprodukowania radiostacji odpornych na zakłócenie do automatycznego przekazywania wiadomości przy pomocy maszyn szyfrowych, nadających i odbierających dane bardzo szybko.

Przedstawione powyżej poglądy teoretyków Zachodu, dotyczyły obrazu działań bojowych w zasadzie bez użycia ba. Obecnie zastanówmy się jak będzie wyglądało przyszłe pole walki po uderzeniach jądrowych.

6. Obraz pola walki po uderzeniach jądrowych

Powołując się na wypowiedzi militarystów Zachodu, wy-
daje się więc, że gdy przyszła wojna rozpocznie się zmasowa-
nym uderzeniem atomowym, lub gdy broń ta zostanie użyta, w
czasie trwania walki, wtedy obraz pola walki będzie zupełnie
inny niż w wypadku, gdy tylko istnieje zagrożenie atomowe.
Wtedy bowiem walkę będą mogły prowadzić te związki taktyczne,
które unikną bezpośrednich uderzeń, śmiertelnych skażeń ra-
dioaktywnych i które będą jeszcze zdolne do kontynuowania
działań. Nasi teoretycy wojskowi, rozpatrując te zagadnienia
przewidują nowe formy przyszłych działań jakie mogą zaistnieć
na skutek uderzeń jądrowych. Będą to działania tzw. "w roz-
prowadzeniu" i działania "oddziałów zbiorczych".
Po uderzeniach jądrowych walka będzie się odbywała w warunkach
bardzo trudnych i denerwujących.
Palące się lasy, wsie i miasteczka, snujące się wszędzie dymy
i odrażające zapachy spalenizny, będą zjawiskiem powszechnym.
Ruiny miast, wsi węzłów komunikacyjnych, portów, fabryk i po-
szczególnych domów, będą działały deprymująco. Ludność cywil-
na będzie zapełniała drogi, uciekała do mniejszych osiedli,
wsi i osad. Będzie uciekała od miast i błakała się w terenie
bez żywności i wody. Dezorganizacja normalnego życia będzie
powszechna. Skażenia wywołane opadami radioaktywnymi będą
obejmowały ogromne obszary ziemi, skażały rośliny, drzewa,
płody rolne, bydło hodowlane, rzeki, jeziora i ludzi. Na
obszarach nie dotkniętych bezpośrednio uderzeniami atomowymi
będzie panowała ustawiczna psychoza atomowa. Będzie to psychoza
strachu i niepewności ciągle pogłębianą oczekiwaniem na mające
nastąpić uderzenia jądrowe, czy na nadciągnięcie opadów pyłów
radioaktywnych. Atomowe pole walki będzie wywierało przemożny
wpływ na psychikę dowódcy i żołnierza. Jest to problem niesły-
chane ważny, który musimy wziąć pod uwagę, jeśli chcemy poz-
nać w jakich warunkach przyjdzie nam walczyć na przyszłym
polu walki.

II. Trudności jakie napotykają organa rozpoznawcze na przyszłym polu walki

Wpływ broni nuklearnej na pole bitwy zmienił charakter działań bojowych, a więc musiał również wpłynąć na charakter rozpoznania bojowego szczebla taktycznego, operacyjnego i strategicznego.

Dla wszystkich, którzy potrafią wyobrazić sobie wyżej opisany obraz przyszłego pola walki jest jasne, że na rozpoznanie bojowe mają przede wszystkim wpływ skutki, jakie wywoła broń jądrowa oraz nowe czynniki czasu i przestrzeni, spowodowane większą ruchliwością wojsk, zmianami organizacyjnymi i stosowaniem nowej taktyki, jak i nowe uzbrojenie wprowadzane sukcesywnie na wyposażenie wojsk.

Już większe rozproszenie związków taktycznych nieprzyjaciela rozszerza znacznie obszary zainteresowań dowódców i to zarówno na obszarach zajętych przez nplą jak i na obszarach, na których znajdują się wojska własne. Spróbujemy więc wyciągnąć wnioski w jaki sposób przyszłe pole walki wpłynie na istotę i rolę rozpoznania bojowego.

Rozszerzenie obszarów działań komplikuje wysiłki w zbieraniu wiadomości, pociąga za sobą większy rozchód organów rozpoznawczych i wymaga nowego podejścia do zasad pracy organów rozpoznawczych na wszystkich szczeblach, a szczególnie na szczeblu armii i dywizji. Zdobywanie wiadomości na przyszłym polu walki będzie więc o wiele trudniejsze, a czas jakim będzie się dysponowało na ich zebranie, potwierdzenie, sprawdzenie prawdziwości, zanalizowanie i zamienienie ich na dane wywiadowcze - znacznie krótszy. Ilość celów, która będzie nas interesowała na przyszłym polu walki będzie znacznie większa. W związku z nową organizacją brygadową i batalionową wojsk Zachodu, zmieni się również charakter celów nas interesujących i zasady ich wykrywania, identyfikowania i określania.

Zebrane wiadomości będą szybko deaktualizowały. Ważność celów ulegnie zasadniczej deklasyfikacji. Dawniej uznawaliśmy za najważniejsze cele związki taktyczne nieprzyjaciela wielkości dywizji. W związku z wprowadzeniem broni jądrowej, najważniejszymi celami musi być oczywiście broń jądrowa nieprzyjaciela.

Ale i w tym wypadku nastąpiła już deklasyfikacja.

Wydaje się, że niszcząc dywizjony elaboracyjne głowic jądrowych, czy kompanie transportowe ładunków jądrowych, osiągnie się lepsze rezultaty, gdyż uniemożliwi się przygotowanie czy dostarczenie do wyrzutni co najmniej kilku głowic atomowych jednocześnie. Problem ten jest tak ważny, że wymaga szczegółowego zapoznania się z zasadami taktycznego ugrupowania wyrzutni różnych typów jak i z ugrupowaniem dywizjonów elaboracyjnych i kompanii transportowych głowic jądrowych, by było wiadomo jaki sprzęt należy niszczyć w ich ugrupowaniu w pierwszym rzędzie i gdzie go szukać. Sprawa ta jest szczególnie ważna dla dywizji lotnictwa szturmowo-rozpoznawczego i wojsk raketowych i artylerii.

Dawniej związki taktyczne działały całością w takich jednostkach jak dywizja. W przyszłych działaniach bojowych podstawową jednostką samodzielną będzie brygada, a w niektórych wypadkach nawet samodzielne zgrupowanie bojowe, szczebla batalionu. W związku z tym, ilość interesujących nas celów znacznie wzrośnie. Cele te będą trudniejsze do wykrycia, ze względu na zmniejszenie się ich wielkości oraz większą ruchliwość. W konsekwencji musi nastąpić większe zaangażowanie sił organów rozpoznawczych, niż to było w przeszłości. Wszystkie zgrupowania bojowe npla trzeba dozorować, identyfikować, śledzić, oceniać i analizować do jakich działań, w jakiej sile, w jakim czasie i miejscu - mogą być one angażowane. Wydaje się, że w przyszłych rozważaniach nie należy dążyć do upartego ustalenia do których dywizji wchodzi organicznie dane zgrupowanie brygadowe czy batalionowe, a raczej do ustalenia do jakich działań, w jakim czasie, miejscu i sile - dane brygady czy zgrupowania bojowe mogą być angażowane.

Przydziały organizacyjne poszczególnych brygad czy zgrupowań będą się tak szybko zmieniały, że uchwycenie ich przynależności organizacyjnej będzie trudne. W tych warunkach dla organów rozpoznawczych najważniejszą sprawą będzie znalezienie logicznej odpowiedzi, ile brygad czy zgrupowań bojowych, w jakim czasie i miejscu, może atakować dany obiekt czy być użytych do danego działania.

Sytuacje na polu bitwy będą się zmieniały szybko i radykalnie. Czas więc jaki będą potrzebowały organa rozpoznawcze na zbieranie wiadomości, analizowanie ich i opracowywanie wniosków, musi być siłą rzeczy skrócony do minimum. Żądania stawiane obecnie przed organami rozpoznawczymi, odnośnie określenia współrzędnych celów dla broni atomowej, które należy zwalczać rakietami dalekiego zasięgu, lotnictwem czy środkami artyleryjskimi, jak i konieczność dostarczania danych o innych ważnych celach czy ruchach związków taktycznych, stawia przed całym systemem rozpoznania bojowego bardzo poważne i trudne zadania. Rozpoznanie nabiera więc kolosalnego znaczenia na przyszłym polu walki. Oddziały i Wydziały Rozpoznawcze stają się więc podstawową komórką sztabów wszystkich szczebli.

Chociaż dotychczasowe źródła dostarczające podstawowych wiadomości bojowych, takie jak: działania bojowe związków taktycznych, rozpoznanie prowadzone jednostkami rozpoznawczymi; rozpoznanie środkami łączności, rozpoznanie radioelektroniczne; inżynieryjne; chemiczne; lotnicze itp. oraz badanie dokumentów i jeńców; jak i szereg innych klasycznych sposobów rozpoznania nie straciły nic ze swojej wartości, to jednak postęp techniczny tak w lotnictwie, jak w elektronice i fotografii, stwarza nowe możliwości i zmusza nas do rewizji naszych metod pracy.

Prowadząc rozpoznanie na przyszłym polu walki, należy zdać sobie sprawę z tego, że główną uwagę musimy zwrócić na wykrywanie i rozpoznanie tych rodzajów broni czy ZT npla, które w danym momencie stanowią największą groźbę dla naszych wojsk.

W każdego rodzaju działaniach, na nowoczesnym polu walki, największe niebezpieczeństwo będzie zagrażało od broni jądrowej, a więc najważniejszą sprawą będzie /wykrywanie i określanie współrzędnych stanowisk broni jądrowej przeciwnika. Wykrywanie nie może być oddzielone od jednoczesnego niszczenia, a jeśli zniszczenie będzie niemożliwe, to przynajmniej należy dążyć do upartego nękania, by uniemożliwić lub utrudnić wykorzystanie broni jądrowej przeciwnika.



Jak więc z tego widzimy, nowoczesne rozpoznanie, w odniesieniu do broni jądrowej nie może ograniczyć się do biernego ustalenia miejsca rozlokowania i określenia współrzędnych - ale musi być automatycznie połączone z jej niszczeniem. Broń jądrowa szczebla taktycznego tak krótko znajduje się na stanowiskach startowych, że nie będzie czasu na przeprowadzenie całego procesu, na który składa się: wykrycie, zameldowanie, podjęcie decyzji, wybranie odpowiedniego rodzaju broni do jej niszczenia, a następnie wydanie rozkazów. Obowiązującą więc zasadą jest i musi być połączenie wykrywania z jednocześnie niszczeniem.

Zasada ta stała się głównym powodem zorganizowania dywizji szturmowo-rozpoznawczej, która nie tylko zapewnia nam wykrycie i określenie współrzędnych, ale i automatyczne jej zniszczenie czy w najgorszym razie nękanie. Nie znaczy to wcale, że na przyszłym polu walki, nigdy nie będzie miał miejsca cały proces niezbędny od momentu wykrycia broni jądrowej do czasu jej zniszczenia. W przewadze wypadków proces ten będzie miał miejsce, gdyż broń jądrowa jest tak ważnym celem, że musimy mieć bezapelacyjną pewność, że zostanie ona zniszczona. Nasze samoloty rozpoznawcze z dywizji szturmowo-rozpoznawczej nie mogą w stu procentach zagwarantować nam zniszczenia broni jądrowej przeciwnika.

Musimy więc połączyć ze sobą dwa zasadnicze czynniki, które zapewnią nam zniszczenie broni przeciwnika. Tymi czynnikami będzie: wykrywanie - połączone z jednoczesnym niszczeniem czy nękaniem, prowadzone przez samoloty z dywizji szturmowo-rozpoznawczej oraz drugi czynnik - to jest wykrywanie, broni jądrowej przy pomocy wszystkich innych środków rozpoznania, meldowania i niszczenie jej przy pomocy tego rodzaju broni, w zasięgu której znajdzie się wykryta broń jądrowa przeciwnika. Po wykonanych uderzeniach na broń jądrową przeciwnika, musimy sprawdzać skutki naszego uderzenia. Dopiero wtedy możemy być pewni, że zasadnicze zadanie, to jest zniszczenie broni jądrowej przeciwnika zostało wykonane. Najważniejszą sprawą jest, by cały proces czynności od momentu wykrycia broni jądrowej do jej zniszczenia trwał jak najkrócej, by trwał najwyżej kilka minut.

III. Jakie nowe zadania będą oczekiwały organa rozpoznawcze w związku ze zmianami na przyszłym polu walki

Jak więc widzimy, na przyszłym polu walki czekają organa rozpoznawcze nowe i to niezmiernie ważne zadania, które nie istniały w przeszłości.

Najbardziej ważnym z tych zadań będzie wykrywanie broni jądrowej połączone z dążeniem do natychmiastowego jej niszczenia. Wykrycie broni jądrowej przeciwnika polega na określeniu dokładnych współrzędnych miejsca, gdzie znajdują się dane wyrzutnie, dywizjony elaboracyjne czy dywizjony artylerii atomowej.

Do obowiązków organów rozpoznawczych należy również szybkie zameldowanie przełożonych o wykrytych celach atomowych, a następnie skontrolowanie skutków jakie spowodowało uderzenie własnej artylerii, broni jądrowej czy innych rodzajów broni, na wykryte i zaatakowane cele atomowe przeciwnika.

Jeżeli chodzi o określanie współrzędnych stanowisk broni jądrowej npla, to nie jest to sprawa prosta.

Doświadczenia wykazują, że już samo "wykrywanie" następuje szereg trudności, wymaga bowiem dobrego wyszkolenia załóg samoleatów rozpoznawczo-szturmowych i dokładnej znajomości zasad rozmieszczenia baterii i dywizjonów, wyrzutni jądrowych, jak i ich jednostek elaboracyjnych i transportowych. Taktyczna broń jądrowa przeciwnika szybko i często zmienia swe stanowiska i jest pieczołowicie maskowana.

Często również wykrycie taktycznej broni jądrowej będzie niemożliwe, ze względu na jej wielkość. Np. wyrzutnie Davy Crockett, są tak małe, że ich wykrycie będzie wprost niemożliwe. Ale i w takim wypadku musimy znaleźć jakieś rozwiązanie. Jak temu zaradzić by ją zniszczyć, podaję się w dalszym ciągu tego skryptu.

Określenie celów jądrowych polega na zidentyfikowaniu i umiejscowieniu danego celu z taką dokładnością, by można było zastosować do jego zniszczenia odpowiedni rodzaj broni. Znaczy to, że należy podać odnośnie danego celu - współrzędne x i y , a często nawet wysokość na jakiej znajduje się ten cel ponad poziomem morza.

By móc określić dokładne współrzędne celu potrzebne są najpierw informacje zabrane z różnych źródeł, które wskażą ogólny rejon gdzie dany cel należy umiejscowić, charakter danego celu i jego ważność. Określenie ogólnego rejonu interesującego nas celu jądrowego, zapewniają nam środki rozpoznania jakie posiadamy na szczeblu armii czy dywizji. Jest to wyżej wspomniane lotnictwo rozpoznawczo-szturmowe, eskadry rozpoznawcze śmigłowców, grupy specjalne, bataliony rozpoznania radiowego i systemów radiolokacyjnych oraz środki rozpoznania w jakie wyposażone są poszczególne związki taktyczne. Należy jednak stwierdzić, że żadne z tych źródeł, nie określi nam dokładnych współrzędnych celów jądrowych. "Określenie celu" wymaga bowiem innych urządzeń zdolnych do ustalenia dokładnych współrzędnych.

Istnieje błędne mniemanie, że sprzęt stosowany do rozpoznania prowadzonego na polu bitwy, dostarczy dowódcom dokładnych danych i określi współrzędne poszczególnych celów. Przy obecnie posiadanym sprzęcie, osiągnięcia takie będą raczej przypadkiem niż regułą. Określenie współrzędnych - jak podaje instrukcja - powinno być stwierdzone z dokładnością do 100 m.

Cwiczenia doświadczalne wykazały, że tylko bardzo dobrze wyszkolone załogi, posługujące się metodą wzrokową określania współrzędnych, mogą dostarczyć dane w najlepszym wypadku z dokładnością do 250 m. Ponadto instrukcja podkreśla, że błędy w ocenie dokładności określania współrzędnych celi, nie mogą być korygowane mogą głowic jądrowych. Jeśli chodzi o określenie współrzędnych, to od organów rozpoznawczych wymaga się obecnie nie tylko dostarczenia dokładnych współrzędnych celów, ale również wiarygodnych i dokładnych charakterystyk tychże celów. Żąda się by, podać rodzaj obiektu, współrzędne najwrażliwszych części danego celu lub jego środka, wymiaru powierzchni i konfiguracji obiektu, charakteru terenu, poszycia, stopnia rozbudowy inżynieryjnej oraz określenia najważniejszego terminu wykonania uderzenia. Należy również pamiętać, że cele jądrowe nie będziemy niszczyli tylko i wyłącznie własną bronią atomową. Gdybyśmy przyjęli takie rozwiązanie, to nigdy nie wystarczyło by nam

własnej broni jądrowej. Gdy policzymy ilość wyrzutni broni jądrowej przeciwnika w obszarze działania armii to stwierdzimy, że jest ich około 600. W liczbie tej policzono również lekkie i ciężkie wyrzutnie Davy Crocett, które wprawdzie są obecnie wycofane i zmagazynowane, ale których w myśl organizacji ma być po 33 w każdej amerykańskiej dywizji zmechanizowanej.

Musimy więc broń jądrową przeciwnika niszczyć wszystkimi dostępnymi środkami jakie posiadamy. Takie założenie ma poważny wpływ na sposób prowadzenia rozpoznania i na organizację całego systemu rozpoznania, zmuszając nas do nieodzownej integracji wszystkich rodzajów i sił rozpoznania w jeden jednolity system.

IV. Jakimi zasadami powinny kierować się organa rozpoznawcze na przyszłym polu walki

Zastanówmy się obecnie, czy nasze organa rozpoznawcze posiadają odpowiedni sprzęt, by sprostać nowym zadaniom na przyszłym polu walki, jeśli chodzi o wykrywanie i niszczenie broni jądrowej przeciwnika. Gdy armia polowa wchodzi do bitwy, otrzymuje z Armii Lotniczej Dywizję Szturmowo-Rozpoznawczą. Dowódca armii posiada więc środki, które zapewnią mu jednocześnie wykrywanie i niszczenie czy nękanie broni jądrowej przeciwnika. Szef Oddziału Rozpoznawczego armii opracowuje plany wykorzystania tej dywizji w których określa: rejony czy obszary, gdzie należy poszukiwać broń jądrową przeciwnika znajdującą się na stanowiskach; gdzie powinny znajdować się samochodowe kompanie transportowe głowic jądrowych; gdzie mogą być eskadry śmigłowców transportowych; oraz gdzie są przypuszczalnie rozlokowane dywizjony elaboracyjne i polowe magazyny głowic jądrowych. Ustala również, które cele, oczywiście po ich wykryciu, powinny być niszczone w pierwszej kolejności, kierując się ich ważnością i gotowością do wykonania uderzeń. Następnie rozważa ilość posiadanych samolotów szturmowo-rozpoznawczych i opracowuje projekt planu ilościowego wykorzystania tych samolotów, biorąc pod uwagę ogólną sytuację bojową, siły przeciwnika, jego

możliwości działania, a przede wszystkim przypuszczalne rozlokowanie tej broni jądrowej, która może być użyta przez nieprzyjaciela najszybciej.

Cały plan opracowuje się w porozumieniu z oficerami rozpoznawczymi i operacyjnymi znajdującymi się na wysuniętym stanowisku dowodzenia dywizji szturmowo-rozpoznawczej, znajdującym się przy sztabie armii. Uzgodniony projekt planu wykorzystania sił dywizji szturmowo-rozpoznawczej do poszukiwania i niszczenia broni jądrowej przeciwnika zatwierdza dowódca armii, a realizuje dowódca dywizji szturmowo-rozpoznawczej. Szef Oddziału Rozpoznawczego armii ogólnowojskowej opracowuje jedynie plan taktycznego wykorzystania dywizji szturmowo-rozpoznawczej. Za techniczną stronę realizacji planu odpowiada wysunięte stanowisko dowodzenia dywizji szturmowo-rozpoznawczej. Na ustaleniu zadań związanych z wykrywaniem broni jądrowej przeciwnika, nie kończy się współdziałanie armii ogólnowojskowej z dywizją szturmowo-rozpoznawczą. Jest to tylko pierwsze ale najważniejsze zadanie.

Następnymi zadaniami będzie śledzenie ZT nieprzyjaciela, jego ugrupowania, rozmieszczenia sił, ruchu odwodów itd., itd. W projekcie planu wykorzystania sił dywizji szturmowo-rozpoznawczej, muszą znaleźć się wszystkie zadania jakie w danej operacji mogą być wykonane przez tę dywizję.

Z naszych rozważań wynika, że o ile chodzi o obserwację pola walki i prowadzenie rozpoznania na całym obszarze działań to mamy na to sposoby i sprzęt, który da nam rozwiązanie zadań wymaganych od organów rozpoznawczych w stopniu zupełnie wystarczającym.

Ale jeżeli chodzi o dokładne określanie współrzędnych celów dla własnej broni atomowej to nie mamy jeszcze odpowiednich urządzeń. Nasze środki takie jak: bataliony czy pułki rozpoznania radioelektronicznego i systemów radiolokacyjnych; grupy specjalne; grupy wypadowe; jednostki działające na tyłach; baterie czy dywizjony rozpoznania dźwiękowego; śmigłowce itp. mogą określać w przybliżeniu tylko rejony, gdzie dana broń jądrowa się znajduje. Ale żaden z ww środków nie da dokładnych współrzędnych celów atomowych. Trudności te posiada

nie tylko nasza armia. Na całym świecie trwają poszukiwania takich systemów i urządzeń, które były w stanie określać dokładnie współrzędne dla celów broni jądrowej.

Jak wspomnieliśmy powyżej, to na przyszłym polu walki będzie taka ilość celów atomowych, że nigdy nie będziemy posiadali takiej ilości środków rozpoznania, by określić współrzędne wszystkich poszczególnych wyrzutni, baterii artylerii atomowych i innych celów jądrowych. Niektóre z tych wyrzutni takie np. jak wyżej wspomniany Davy Crockett, Little John, Honest John, Lance i inne, będą nieraz w ogóle nie do wykrycia, a to ze względu: na ich ruchliwość; na niewielkie rozmiary; możliwość łatwego maskowania; oraz krótki czas przebywania na stanowiskach startowych. W związku z tym, że ww wyrzutnie, są z zasady ugrupowane na niewielkiej głębokości, dlatego powinniśmy przyjąć zasadę, że broń jądrowa nieprzyjaciela szczebla taktycznego, w rodzaju Davy Crockett, Honest John, Little John i Lance powinna wejść w zakres zainteresowania i rozpoznania prowadzonego przez poszczególne dywizje, i wyrzutnie te, powinny być niszczone środkami dywizyjnymi.

W związku z zasięgiem artylerii i rakiet taktycznych szczebla dywizyjnego, wynoszącym od 15-30 km, właśnie dywizje pierwszorzutowe powinny odpowiadać za wykrywanie i niszczenie wszystkich ww celów do głębokości około 30 km.

Na szczeblu armii będziemy się interesować tą bronią jądrową przeciwnika, która będzie zagrażała całości armii i która będzie rozmieszczona od 30 do 150 km w głębi ugrupowania nieprzyjaciela.

Nie wydaje się również możliwym, by taktyczną bronią jądrową nieprzyjaciela taką jak Davy Crockett można było wykryć inaczej, jak tylko wykrywając poszczególne związki taktyczne, w skład których wchodzi ona organicznie - to jest szczebel batalionu. Niszcząc więc całe te związki, będzie się automatycznie niszczyć ten rodzaj broni jądrowej.

Reasumując należy stwierdzić, że rozpoznanie da wtedy rezultaty, gdy będzie procesem ciągłym, trwającym tak w dzień jak i w nocy i to przy każdych warunkach atmosferycznych. Podstawowym celem rozpoznania jest zebranie wszystkich danych o

nplu, jego broni jądrowej, sile zgrupowań, czy ZT, ich ruchach, dyslokacji i możliwości działania w danym momencie, jak i w czasie i przestrzeni. W armii Stanów Zjednoczonych rozróżnia się dwa pojęcia, jest to tz. - rozpoznanie - reconnaissance oraz dozorowanie pola walki - surveillance. Różnica między naszymi poglądami, a poglądami zachodu polega na tym, że pod pojęciem "dozorowania" rozumieją Amerykanie wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia zmierzające do ustawicznej obserwacji całego obszaru działań i wojsk operujących na tym terenie.

Rozpoznanie wg poglądów amerykańskich różni się od dozorowania tym, że jest czynnością doraźną, zmierzającą do zdobycia określonej informacji o określonym już obiekcie czy celu.

V. Wnioski

Wydaje się, że na atomowym polu walki tylko ta strona może wygrać bitwę - która przede wszystkim lepiej przygotowuje żołnierzy i swe związki taktyczne pod względem ideologicznym, moralnym, wyposażenia, zaopatrzenia, organizacji jak i w zakresie dostosowania dowódców do prowadzenia działań w myśl realizmu pola walki.

Na przyszłym polu walki, tylko ta strona może wygrać bitwę która pomimo poniesionych strat od uderzeń jądrowych, szybciej przejdzie do działań zaczepnych oddziałami zbiorczymi, wykaże zdecydowanie, zapewni sobie szybkość manewru i zapewni maksimum inicjatywy.

Najważniejszymi zagadnieniami jakie będą deminowały w każdej akcji bojowej, będzie uchwycenie nieprzyjaciela w takiej sytuacji ażeby zniszczyć go bronią atomową, a jednocześnie uniknąć samemu niszczących uderzeń przeciwnika.

Generalną zasadą przyszłych działań bojowych będzie wymuszenie na nieprzyjacielu, przy pomocy działań własnych takiego ugrupowania, by stał się opłacalnym celem dla broni jądrowej.

Wysiłki wszystkich organów rozpoznawczych, wojsk i dowódców będą koncentrowały się na najważniejszym problemie, to jest na szybkim wykryciu i natychmiastowym zniszczeniu broni jądrowej nieprzyjaciela.

Mówiąc o niszczeniu broni jądrowej nieprzyjaciela nie myśli się tylko o jego wyrzutniach. Jako główne cele, które powinny być niszczone widzi się obecnie dywizjony elaboracyjne broni jądrowej przeciwnika, jego kompanie transportowe głowic jądrowych i magazyny z ładunkami jądrowymi.

Wydaje się, również, że atakując wyrzutnie jądrowe na stanowiskach startowych nie same wyrzutnie powinny być bezpośrednim celem, a należy raczej zwalczać i niszczyć urządzenia i sprzęt do dowodzenia i kierowania.

Przyszły obraz pola walki sugeruje również, że należy się liczyć z planowanymi wyjściami związków taktycznych czy innych zgrupowań przeciwnika na głębokie tyły i skrzydła wojsk własnych, co z kolei doprowadzi do częstego odizolowania, a nawet otoczenia poszczególnych zgrupowań bojowych, tak naszych jak i przeciwnika.

Związki, które znajdują się w otoczeniu, czy izolacji będą często musiały przechodzić do innych form walki takich jak działania w rozproszeniu, czy do działań typu partyzanckiego.

Rozważając zagadnienia szczebla dywizji, to należy uznać, że rozpoznanie dowódcy dywizji powinno przenikać w głąb terytorium nieprzyjaciela przynajmniej na głębokość 30 km. Ale obszar zainteresowania dowódcy dywizji sięgnie o wiele głębiej. Każdy dowódca dywizji pierwszorzutowej powinien mieć wiadomości z takiej głębokości terytorium przeciwnika, skąd może zagrażać nieprzyjaciel w ciągu jednej doby, to jest od 150-200 km. Obszar zainteresowania dowódcy armii sięgnie oczywiście o wiele głębiej niż zasięg rakiet operacyjno-taktycznych wynoszący 170 km. W związku z tym, armia powinna być odpowiedzialna do głębokości 170-200 km za wykrywanie i niszczenie broni jądrowej i związków taktycznych nieprzyjaciela. Natomiast obszar zainteresowania armii ogólnowojskowej, powinien sięgnąć na taką głębokość, skąd nieprzyjaciel może nadejść w ciągu co najmniej najbliższych trzech dni, czyli około 400-500 km.

Jak z tego widzimy, to tak na szczeblu dywizji, jak i armii, w obszarze działań zarysowują się wyraźnie dwa pasy - obszary, na których rozpoznanie wymaga innego sprzętu i innych metod pracy.

Pas pierwszy należałoby nazwać "obszarem wykrywania i niszczenia", a drugi "obszarem zainteresowania". Dlatego jest sprawą konieczną by tak dowódca dywizji, jak i armii, miał swe własne, organiczne środki, które pozwolą im na wykrywanie i doprowadzenie do zniszczenia broni jądrowej nieprzyjaciela na taką odległość, na jaką sięgają ich środki rażenia. Na obecnym etapie dywizje nasze posiadają już eskadry śmigłowców, a w przyszłości otrzymują bezpilotowe środki rozpoznania.

Dane od lotnictwa otrzyma dywizja ze szczebla armii. Każda armia wprowadzona do działań otrzyma dywizję szturmowo-rozpoznawczą, która zapewni potrzebne dane dla armii, a przez armię i dla dywizji.

Każdy dowódca dowodzący na polu bitwy, musi posiadać wiadomości odnośnie sił nieprzyjaciela, działającego w jego "obszarze zainteresowania". W obszarach swoich zainteresowań tak dcy dywizji jak i armii będą dążyć do zapewnienia sobie rozpoznania środkami własnymi, ale w głównej mierze będą oni zdani na dane dostarczane im przez wyższych przełożonych.

Dowódca dywizji otrzyma potrzebne dane z Dowództwa Armii. Dowódca Armii otrzyma dane od szczebla wyższego tj. od Dowództwa Frontu, od Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego i od współdziałających różnych rodzajów broni i wojsk. Wiadomości te są niezbędne do zaplanowania całokształtu działań, jak i zachowania inicjatywy przez dany związek taktyczny czy operacyjny. Gdy cały system rozpoznania zapewni potrzebne wiadomości i określi siłę nieprzyjaciela, jego skład, rozmieszczenie sił i środków, tak w "obszarach wykrywania" jak i "zainteresowania" oraz zapewni dane odnośnie związków taktycznych nieprzyjaciela znajdującego się w głębi operacyjnej oraz określi, czas, miejsce i charakter jego możliwych działań, jak i możliwości narastania sił w czasie i przestrzeni, dopiero wtedy dowódca każdego szczebla będzie mógł pobierać odpowiednie decyzje i planować swe działania. Jak widzimy więc, rola rozpoznania na przyszłym polu walki jest ogromna.

Nie posiadamy jeszcze odpowiedniego sprzętu do dokładnego określania współrzędnych celów, ale w takiej samej sytuacji znajdują się również nasi potencjalni przeciwnicy. Nasz sprzęt rozpoznawczy ulega stałemu usprawnieniu i udoskonaleniu. Obecnie posiadanym sprzętem możemy dozorować pole walki, bez żadnej trudności. W niedługim czasie będziemy mogli nie tylko określać przybliżone rejony, rozmieszczenia broni jądrowej przeciwnika, ale i podawać dokładne współrzędne.

Odbito 130 egz.

Egz.nr 1-100 bibl.tajna, Egz.nr 101-130 - WOW

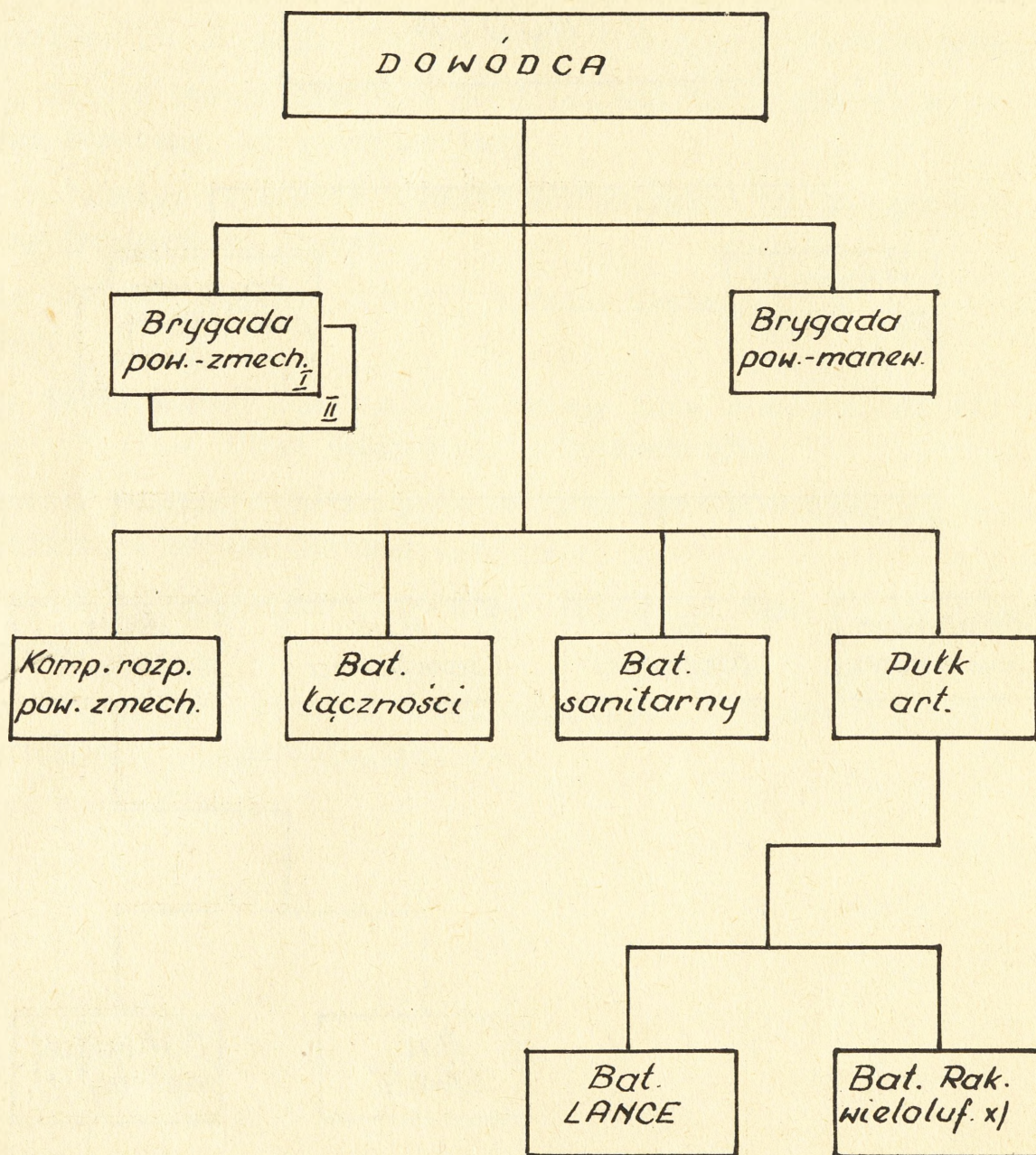
Wyk.płk LEWANDOWSKI

Druk.K.L.

Nr.ks.Opf 428/pf 949/WW

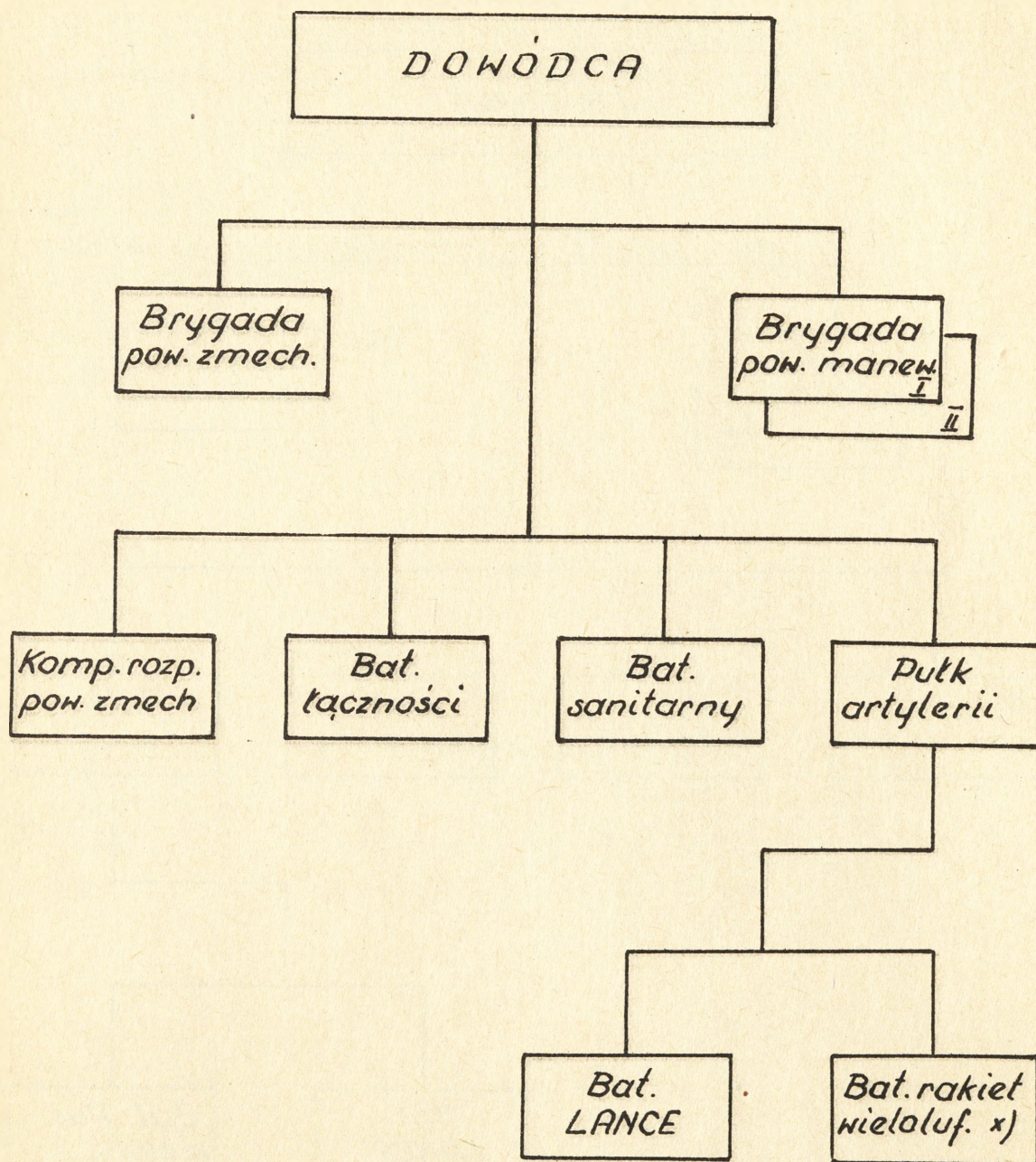
Kor.E.L.

DYWIZJA POWIETRZNO-ZMECHANIZOWANA



x/ organizacja jak w brygadzie pow.zmech.

DYWIZJA POWIETRNO-MANIEWROWA



x/ organizacja jak w brygadzie pow.-zmech.

Materiały źródłowe

Army Information Digest - February 1963 - Guidelines for the Army of 1970 - Gen. Earlo G. Wheeler.

Ground Forces of 1970 - Gen. Borksdale Hamlet.

The Field Army of 1970 - Gen. T.Wm. Parker

Charles J.V. Marphy: The New Multi - Purpose US Army-Fortune.

The United States Army its Doctrine and Influence on US Military Strategy, Military Review.

Lt.col.Herry N. Duncan "Combat Intelligence For Modern War-Army Information Digest.

The problem of panic - Civil Defense Technical Bulletin - TB 19-2.

Von Willi Rothe: Die Panik im Kriege ihre Ursachen und die Möglichkeiten ihrer Bekämpfung. 9 Zeitschrift.

Alstair Buchan - The Purpose of NATO and Its Future Development - Military Review October 1969 r.

General major Poschl - Werkunde - czerwiec 1968 - Luftlandetruppe.

Doświadczenia z ćwiczeń przeprowadzonych w Polskich Siłach Zbrojnych w ciągu ubiegłych lat.

